

Q, Pulp Fiction

nie wchodzę ci na banie
staram się z niej zejść
Huston mamy problem
przewodnik mój zdechł
prch, Zedd zszedł
baby, słyszę Zedd zszedł
skarbie, gej
kur** nic nie jest ok
noc nie jest ok.

Q nie pozamiata
porządkuje ten burdel
Q nie pozamiata
wpada właśnie w fazę REM
co to jest to fazę REM
co to jest to fazę REM
złudzenie, sen, precz
ale to nie do mnie tak
do mnie nie
to mój gang
to mój sen
to mój mecz

w powietrzu już pachnie coco channel
to nei koko koko koko
tylko baka, baka baka
baka, baka baka
moje kroki dkrywaja w NASA
nieściskości cła masa
piwek cała krata
niech się głowią statystycy
taka chu* nie nauka
pozamykajcie się tu sami w bramkach
sajonarka
spotkamy się na krzywych plamkach
se skoczcie fdo maczka
czarna kawa
doskonale
jest tabaczka
weźmie coś na wynos bo mam smaczka
oczy coś ci mówią
jaki mam stan

stany na słuchawkach
te nasze koty
płaszczą się by lecieć w radiach
no to narka
nie moja bajka
w dodatku kalka
ocierająca się o plagiat
w podziemiu magia
za to brawka
wasze style stracona sznasa

miały to być koty
a to zwykłe konie
dla siania zrobią wszystko
już liczą mamonę
spoko, nie mój cyrk
a jednak żal mi trochę
łezka mi się robi bo stodoła płonie
miały to być koty
a to zwykłe konie
dla siania zrobią wszystko

już liczą mamonę
spoko, nie mój cyrk
a jednak żal mi trochę
łezka mi się robi bo stodoła płonie

łezka mi się robi bo stodoła płonie
łezka mi się robi bo stodoła płonie
łezka mi się robi bo stodoła płonie
łezka mi się robi bo stodoła płonie
łezka mi się robi bo stodoła płonie
łezka mi się robi bo stodoła płonie